

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 17 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 48 (1329)

Stalinowska polityka pokoju znalazła swój wyraz w podpisaniu historycznych dokumentów

Prasa radziecka o zawartym między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układzie o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

W artykule wstępnym „PRAWDA” p. „Niech żyje przyjaźń radziecko-chińska” czytamy, że zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, porozumienie w kwestii chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, Portu Artura i Dajrenu, jak również porozumienie w sprawie udzielenia przez rząd radziecki długoterminowego kredytu do spodarstwa Chińskiej Republiki Ludowej otwiera nową erę w zacieśnianiu więzi przyjaźni między narodami ZSRR i Chin, oznacza nowy etap w rozwoju stosunków międzynarodowych i stanowi wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju i demokracji na całym świecie.

Nie sposób przecenić olbrzymiego

znaczenia podpisanych dokumentów, utrwalających historyczną więź, zapewniających dalsze zacieśnienie się przyjaźni między narodami ZSRR i Chin.

W dokumentach tych znalazły dobitny wyraz wspaniałe zasady stalinowskiej polityki zagranicznej ZSRR. Jednocześnie znajdujemy w nich odbicie radykalnych zmian w sytuacji na Dalekim Wschodzie po roku 1945.

Naród radziecki darzył zawsze głęboką sympatią naród chiński, jego wytrwała walka o wyzwolenie z ucisku feudalnego i imperialistycznego, walka o niezawisłość narodu. Już w roku 1925 TOWARZYSZ STALIN oświadczył, że:

„niezmierzona są siły ruchu rewolucyjnego w Chinach. Nie dają się jeszcze dotychczas należycie odczuć, lecz dadzą się odczuć w przyszłości. Kola rządzące wschodu i zachodu, które tych sił nie dostrzegają i nie liczą się z nimi w dostatecznym stopniu, ucierpią z tego powodu... Prawda i sprawiedliwość jest to całkowicie po stronie rewolucji chińskiej. Oto dlaczego solidaryzujemy się i będziemy się solidaryzować z rewolucją chińską w jej walce o wyzwolenie narodu chińskiego spod jarzma imperialistów i o zjednoczenie Chin.”

Szerokie masy ludowe Chin zawsze uważały Związek Radziecki za swego wiernego przyjaciela. Najlepsi ludzie Chin, prawdziwi patrioci chiński zdołali sobie jasno sprawę, że jedynie dzięki przyjaźni i sojuszu z wielkim narodem radzieckim, naród chiński zdoła wywalczyć wolność i niepodległość.

W dniu 11 marca 1925 r., zwracając się na łozu śmierci do Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR SUN YAT-SEN, powiedział:

„Zegnając się z wami, drodzy towarzysze, pragnę wyrazić nadzieję, że wkrótce nastanie dzień, kiedy ZSRR powita potężne, wolne Chiny, jako przyjaciela i sojusznika i że w wielkiej walce o wyzwolenie uciśnionych narodów świata obydwa sojusznicy kroczą będą ramię przy ramieniu do zwycięstwa.”

I zaświadał dzień wyzwolenia narodu chińskiego.

„Prawda” podkreśla, że decydującą zwycięstwom narodu chińskiego stało się możliwe dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu i japońskiego imperializmu, rozgromieniu, w którym decydującą rolę odegrał Związek Radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina. Naród chiński stał się kowalem swego szczęścia i zajął poczesne miejsce w obozie walki o pokój, demokrację i socjalizm.

„Głęboka i trwała przyjaźń — mówi Mao Tse-tung, łączy wielkie narody Chin i Związku Radzieckiego.”

Po raz pierwszy w swej historii naród chiński osiągnął prawdziwą niepodległość, wolność, suwerenność narodową. Utworzył on nowe Chiny, Ludowo-Demokratyczne. W świetle tych wydarzeń, zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, jest wielkim zwycięstwem, które przynosi nam nadzieję na nową podstawę, trwałą i niezachwianą, jak granit.

Zarówno Związkowi Radzieckiemu, jak i Chińskiej Republice Ludowej obecne są wszelkie dążenia agresywne i zabórce.

Polityka ich jest polityką walki o pokój i bezpieczeństwo narodów. Dążeniem tym nacechowany jest podpisany w dniu 14 lutego układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

Fiasko wiecu przedwyborczego z udziałem Bevina

LONDYN (PAP) — Według doniesień agencji Press Association środowy wiec przedwyborczy w jednej z dzielnic Londynu, na którym Bevin wygłosił przemówienie, zgromadził najmniejszą liczbę uczestników dotychczasowych wieców z udziałem tego ministra brytyjskiego. Było na nim obecnych 75 kobiet i 5 mężczyzn i 8-9 dzieci.

Głównym zadaniem układu jest nie dopuszczenie do powtórzenia się agresji, ani do pogwałcenia pokoju przez Japonię, bądź też przez jakiegokolwiek inne państwo, które pośrednio lub bezpośrednio sprzymierzyło się z Japonią w celach agresji.

Nie ma potrzeby dowodzić, jak bardzo aktualne jest to zadanie dziś, kiedy w Japonii, pod protektoratem amerykańskich władz okupacyjnych, coraz bezczelniej po czyna sobie reakcja, która nie kryje się już ze swymi nastrojami odwetowymi, kiedy imperializm amerykański dąży wszelkimi siłami do przekształcenia Japonii w swą bazę strategiczną, skierowaną przeciwko ZSRR i przeciwko Chinom Ludowo-Demokratycznym.

Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa zobowiązują się, w myśl układu dążyć do jak najspieszniejszego zawarcia — wraz z innymi państwami sojuszniczymi z okresu drugiej wojny światowej — traktatu pokojowego z Japonią.

Omawiając porozumienie, dotyczące chińskiej Czangczuńskiej linii ko-

lejowej „Prawda” zaznacza, że w porozumieniu tym znalazła wyraz niezachwiana pryncypialność i konsekwencja stalinowskiej polityki zagranicznej ZSRR.

Analogicznym duchem poszanowania niezawisłości narodowej, poszanowania praw i interesów narodu chińskiego przepojona jest również kłauzula porozumienia, przewidująca ewakuację wojsk radzieckich z Portu Artura.

PZPW Nr. 4 zdobyły I miejsce

we współzawodnictwie międzyzakładowym

W IV kwartale ub. roku spośród fabryk biorących udział w współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle włókiennym, pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości miliona złotych zdobyły PZPW Nr. 4 w Łodzi, które uzyskały ogółem 1213 punktów.

Drugie miejsce zajęły PZPW Nr. 2, zdobywając nagrodę w wysokości 500 000 zł.

Trzecie miejsce oraz nagrodę 75

tyś, zł. przyznało zarząd PZPW Nr. 29 w Tomaszowie Maz.

Zalogi tych fabryk uzyskały w ubiegłym kwartale wysokie wykonanie planów ilościowych i jakościowych oraz zmniejszenie ilości postojów. Przy ustalaniu wyników wzięto pod uwagę także skutecznie przeprowadzaną w tych zakładach walkę o dyscyplinę pracy oraz o podniesienie poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Przyspieszymy budowę socjalizmu!

Masowe zobowiązania robotników

Długoterminowe zobowiązania produkcyjne przybierają coraz bardziej masowy charakter. Już nie poszczególni robotnicy, lecz całe zakłady, oddziały postanawiają przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych. Dewiza wszystkich jest: przez szybsze zrealizowanie Planu 6-letniego przyspieszyć zbudowanie socjalizmu.

MASOWE ZOBOWIĄZANIA w PZPDz. Nr 2

— 154 osoby, zatrudnione w szwalni PZPDz. Nr 2 podjęły zobowiązanie zwiększenia do końca roku wydajności produkcji od 3 do 10 proc. — donosi nasz korespondent tow. Sobis, Tow. Kalista, kierowniczka zespołu, będzie obrabiała dziennie po 20 sztuk bielizny więcej, niż dotychczas, a pozostałe członkinie zespołu po 10 sztuk więcej, 33 osoby zatrudnione w brakarni, a więc cały oddział, postanowił zwiększyć ilość produkcji, punktualnie rozpoczynać pracę oraz zlikwidować nieusprawiedliwione opuszczenie dni roboczych. Mechanicy szwalni i ich pomoc w liczbie 7 osób, przez odpowiednią konserwację i remont maszyn zmniejszą o 10 proc. go dziny postojowe szwaczek. Zespół krojczyń tow. Rakusz przekroczy bazę o 20 procent.

W dzwiarni tow. Wojciech Lenarczyk zobowiązał się wykonywać bazę w 110 proc. Zespół młodzieżowy z maistrem tow. Blachowiczem na czele podnieśli wykonanie baz o 10 proc. i zwiększyli jakość produkcji. Pozostałych 14 dzwiarni z tego oddziału podnieśli wykonanie baz o 5 proc., zmniejszyli zużycie igieł, a majstrowie zmniejszą odsetek godzin postojowych z 1,1 do 0,8 proc.

Przedownica pracy tow. Koleczyńska, cewniczka, zobowiązuje się do końca roku wykonywać bazę zawsze w 130 proc. Cerowaczki zobowiązują się podnieść jakość swej produkcji.

ROBOTNICZY PZPW Nr 2 PODNOSI WYDAJNOŚĆ SWEJ PRACY

Nasz korespondent z PZPW Nr 2, tow. Robaszkiewicz donosi nam, że za przykładem ZMP-owca kol. Pysery, szereg tkaczy i przadek podjęło długofalowe zobowiązania. Najwięcej zgłoszeń napłynęło dotychczas z tkalni. Tow. Szczepaniak zobowiązał się do dnia 1 lipca podnieść wykonanie bazy akordowej ze 115 do 120 proc. Tow. Korbiński ze 119 na 120 proc. Tow. Jacek ze 114 do 116, tow. Wajnartner ze 106 do 116, tow. Nowak ze 111 do 114, tow. Niwola ze 106 do 116, tow. Goldyn ze 103 do 110, tow. Paprocki ze 107 do 110, tow. Wiśniewski ze 107 do 109, tow. Witczak ze 106 do 108, tow. Lefik z 92 do 100 oraz tow. Bergier z 91 do 100.

W przedalni, śladami tow. Markiewki idą tow. tow. Białasiewicz i Korzeniowski, którzy podniosą dotychczasową wydajność swej pracy i tow. Jakubik który będzie wykonywał bazę w 108 proc. Snowacz, tow. Józwiak zobowiązał się zwiększyć wydajność pracy ze 145 proc. do 150 proc. bazy akordowej. Dalsze zobowiązania napływają stale do komitetu współzawodnictwa.

KOBIETY Z PZPJG ŁÓDŹ POLUDNIE PRZYSPIESZA WYKONANIE PLANU POŁOCCZNEGO

W tkalni Nr 3 PZPJG Łódź Południe wiele tkaczek postanowiło przyspieszyć wykonanie półrocznego planu produkcyjnego. Tow. Bienkowska podnieśli wykonanie bazy akordowej ze 120 do 123 proc., tow. Marciński zwiększył wydajność swej pracy o 2 proc., tow. Czerwińska — o 2,5 proc., tow. Cieślak o 3,5 proc., tow. Janeczka o 4,6 proc., tow. Rajśka o 2 proc., tow. Czapczyńska o 2 proc., tow. Rzeźniak o 6 proc., Małyszewska o 7 proc., Salomon o 5 proc., tow. Maciejewska da o 1 proc. więcej prędkości.

Wszystkie te zobowiązania, realizowane w skali rocznej i półrocznej, pozwolą nam zakończyć rok bieżący poważną nadwyżką produkcji.

Rada Polonii Amerykańskiej zaprzecza

W znanym dokumencie, w którym kierownice koła episkopatu próbowały usprawiedliwić przestępstwa gospodarcze rozwijanych władz „Caritasu” mówi się o tym, że „Caritas” kierowała się wolą ofiarodawców m. in. Rady Polonii Amerykańskiej.

Tak skonstruowane oświadczenie mogło u naiwnych wytworzyć przekonanie, że istotnie Polacy amerykańscy życzyli sobie wspierania byłych obszarów, dywersantów, przekazywania darów zamiast ubogim, księżom i seminarjom.

Krótki był jednak żywot tej „prawdy” z oświadczenia episkopatu. Oto przebywający w Warszawie delegat Rady Polonii Amerykańskiej ob. Bułat złożył oficjalne oświadczenie, w którym stwierdził, że Rada prowadzi „opiekunczą działalność na rzecz potrzebujących pomocy, zniszczonych przez nazistów i hitlerowski mieszkanców Polski”. W dalszym ciągu swego oświadczenia podkreślił, że dary powinny być dostarczane „najbardziej potrzebującym, przede wszystkim na terenach najbardziej zniszczonych, bez względu na pochodzenie, wyznanie lub przynależność partyjną”.

A więc z wymienionych w oświadczeniu „ofiarodawców”, jeden już wycofał się z aprobowania, a co do dopiero inspirowania polityki dawnych władz „Caritasu”. Jest nim nie Polonia Amerykańska, lecz episkopat amerykański pod wodzą oświeconego kardynała Spellmana, znanego przyjaciela niemieckich odwetowców.

W ten sposób legenda wytworza na przez kierownice koła episkopatu o uleganiu woli wszystkich amerykańskich ofiarodawców przysłała koło wspierających reakcje krajową jest znacznie mniejsze od tego, jakie przedstawiali autorzy oświadczenia.

Okazało się, że nie są to nasi rodacy z Ameryki — okazało się, że jeśli rzeczywiście jać ofiarodawcy we wspomnianym kierunku wyrażali swą wolę — byli to ludzie obcy narodowi polskiemu, obcy Państwu Polskiemu.

Ze w Trumanowskiej Ameryce znaleźli się ludzie, którzy tego rodzaju wole wspierania wrogów Polski mogli wyrażać — w to jesteśmy skłonni uwierzyć. Ale fakt, że instytucja pozostająca pod ścisłym nadzorem kierownictwa polskiego episkopatu tego rodzaju wole decydowała się wykonać — wskazuje, jak bardzo ci ludzie posunęli się na drodze nieuwzględniania interesów własnego narodu.

Oświadczenie kierowniczych kół episkopatu w świetle stwierdzeń delegata Rady Polonii Amerykańskiej wykazuje to z niesłychaną wyrazistością.

Naród węgierski walczy o socjalizm i o pokój

Streszczenie referatu tow. Matyasa Rakosi wygłoszonego na plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPEST (PAP). — Na plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących wygłosił referat sekretarz generalny Partii tow. MATYAS RAKOSI, który omówił sytuację polityczną i najbliższe zadania Partii.



Podkreślając, że sytuację między narodową znamionuje ogromny wzrost sił obozu pokoju, tow. Rakosi stwierdził: Węgierska demokracja ludowa nie szczędzi sił, aby w swym kraju zjednoczyć wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na różnicę ich poglądów politycznych lub przekonań religijnych, aby zjednoczyć ich do walki przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, grożącej ludzkości. Często znajdujemy się na przedniej linii w tej walce.

Tow. Rakosi podkreślił, że proces Rakja zadął ogromny cios podstępcom wojennym i że po tym procesie stało się już rzeczą zupełnie ja-

sna, że Komunistyczna Partia Jugosławii dostała się pod władzę morderców i szpiegów.

Terror szaleje w Jugosławii

Mówiąc o strasliwym terrorze, szalejącym w Jugosławii, tow. Rakosi wskazał, że węgierska demokracja ludowa z ogromną uwagą i sympatią śledzi walkę patriotów ju gosłowiańskich przeciwko nikczemnej, szpiegowskiej bandzie awanturników tytułowych, która przy pomocy zagranicy wysysa krew narodu jugosłowiańskiego. Wynik tej walki nie nasuwa wątpliwości.

Jugosłowiański lud pracujący powrócił tam, skąd go wyrwali nikczemni przywódcy faszystowsy, pozostawiając w zmozie z zachodnimi imperialistami — powrócił do rodziny postępowych narodów, budujących demokrację i socjalizm.

Tow. Rakosi podkreślił następnie, że między Węgrami a Ameryką i Anglią powstał nowy konflikt, gdy zdemaskowano i unieszkodliwiono bandę szpiegów i sabotażystów w zakładach przemysłowych „Standard”, której przywódcami byli: pułkownik amerykański i kapitan angielski. Stany Zjednoczone — powiedział tow. Rakosi — usiłują przy pomocy gróźb ratować swych szpiegów.

Zdemaskowanie szpiegów anglo-amerykańskich służy sprawie pokoju

My — oświadczył tow. Rakosi — z pogardą odrzucamy obłudny punkt widzenia, jakoby nieszkodliwie szpiegów amerykańskich i angielskich stanowiło naruszenie praw człowieka lub obrażenie demokra-

cji. Wprost przeciwnie: zdemaskowanie tych szpiegów, przygotowujących nową wojnę imperialistyczną, bez wątpienia służy interesom pokoju, demokracji i wolności.

Oświadczyliśmy niejednokrotnie, że ci sami panowie, którzy wszelkimi siłami popierają zgnękanie się faszystów nad narodem greckim, którzy wszędzie pozostawiają krwawe ślady swych rak, którzy dławiają wolność narodów i właśnie teraz za biegają o względy Franco i jego bandy — nie mogą nas uczyć demokracji i zasad wolności.

Możemy jeszcze dodać, że żadne groźby nie mogą nam przeszkodzić w obronie prawnie uzasadnionych interesów naszego narodu, naszej wolności i demokracji.

Następnie tow. Rakosi przeszedł do omówienia sytuacji wewnętrznej Węgierskiej Republiki Ludowej.

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego zawdzięczamy ZSRR

W dziedzinie gospodarczej — powiedział on — jednym z najważniejszych naszych osiągnięć było przedterminowe wykonanie planu 3-letniego.

Wykonanie tego planu dowiodło słuszności tych, którzy nieza chwianie wierzyli w twórcze siły naszego wyzwolonego ludu pracującego. Jednym z głównych czynników, gwarantujących realizację planu, była wszechstronna pomoc naszego wyzwoliciela i przyjaciela — potężnego Związku Radzieckiego.

Ogromne przemiany — powiedział tow. Rakosi — dokonały się i na wsł. Jakkolwiek cyfrowo sukcesy nie są tu tak wielkie jak w przemyśle, lecz nie wolno nie doceniać ich znaczenia.

W obronie wolności sumienia i wyznania

Prześladowca księży-patriotów — ks. biskup Kowalski pociągnięty do odpowiedzialności

Warszawa PAP. — Według doniesień otrzymanych przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku ks. biskup Kazimierz Kowalski wielokrotnie występował agresywnie przeciwko zarządzeniom władz w sprawie uzdrowienia stosunków w zrzeczeniu „Caritas” i stosując różne groźby, aż do zdejmowania z probostwa, wywierał presję na ks. Ignacego Chmurzyńskiego, ks. dziekana

Jagłę i innych, aby wycofali się z nowych zarządów zrzeczenia „Caritas” i wyześli się swych wypowiedzi w tej sprawie.

Mając na uwadze, że to czyni ks. biskupa Kowalskiego zawierają znamiona przestępstwa przewidzianego dekretem „o ochronie wolności sumienia i wyznania” oraz że względem na to, że ks. biskup Kowalski

już niejednokrotnie wrogo występował publicznie przeciwko władzom państwowym — prokurator Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wdrożył do chodzenie przeciwko biskupowi chel mińskiemu, ks. Kowalskiemu i zarządził zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci osadzenia go we własnym domu pod strażą. Dalsze śledztwo w toku

W ciągu ubiegłego roku praca większych spółdzielni produkcyjnych wykazała wyższość spółdzielczego sposobu produkcji i dokonała wyłomu w dotychczasowych przesądach.

Tow. Rakosi podkreślił nieocenione usługi, jakie w tej dziedzinie oddała pomoc Związku Radzieckiego.

Zwrot inteligencji ku socjalizmowi

Po omówieniu sukcesów gospodarczych i kulturalnych — tow. Rakosi podkreślił, że większa część inteligencji dokonała zwrotu ku socjalizmowi.

Jednym z rezultatów zwrotu mas ku socjalizmowi — zaznaczył mówca — jest to, że rozdział kościoła od państwa odbywa się spokojnie i bez specjalnych tarć. Z wyjątkiem przedstawicieli wysokiej hierarchii klery katolickiego — świeckiej i zakonnej — duchowieństwo wszystkich kościołów węgierskich złożyło przysięgę na wierność Węgierskiej Republice Ludowej i jej konstytucji.

Przechodząc do sytuacji w łonie Węgierskiej Partii Pracujących, tow. Rakosi podkreślił, że sukcesy węgierskiej demokracji ludowej są — w pierwszym rzędzie — sukcesami Węgierskiej Partii Pracujących — napędzanej i kierowniczej siły kraju. Sukcesy te — powiedział tow. Rakosi — świadczą, że nasza Partia rozwija się dobrze i w sposób właściwy, że potrafi rozwiązać zadania budownictwa socjalizmu.

Falszywa teoria „dobrego kulaka”

Mówiąc o błędach, popełnionych przez Partię — tow. Rakosi podkreślił — że gdzie niegdzie sukcesy Partii spowodowały spoczęcie na laurach organizacji partyjnych. Towarzystwo — powiedział on — często nie doceniają pracy wśród mas i zjednała ich i w związku z tym przeceniają dywersyjną działalność wroga.

Gdzie niegdzie w zagadnieniu walki z kulactwem wybiega się zbyt daleko, naprzód, zauważać się dają lewackie wypaczenia. Gdzie niegdzie po dawnemu kwitnie teoria „dobrego kulaka”. Kulaków przyjmują się nawet do Partii.

Ze strony starszych towarzyszy, którzy brali udział w ruchu robotniczym już przed wyzwoleniem, dają się zauważyć dążenia do niedopuszczenia młodzieży do pracy partyjnej i do kierownictwa partyjnego. W wyniku tego część organizacji partyjnych składa się jedynie z ludzi starszych.

Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Zaniechanie tej pracy byłoby krzywdą dla najbardziej potrzebujących

Ksieża-patrioci woj. łódzkiego o nieudanych próbach zakłócenia działalności „Caritasu“

Ja, niżej podpisany, proboszcz parafii Białobrzegi, oświadczam, że organizacja „Caritas” jako organizacja misyjna, działająca na polu misyjnym, powinna być uznana za organizację, która przynosi pomoc ludziom najbardziej potrzebującym, a nie jako organizacja, która przynosi pomoc ludziom najbardziej potrzebującym, a nie jako organizacja, która przynosi pomoc ludziom najbardziej potrzebującym...

Proboszcz 8/10-508.

Nawiązując do uchwał konferencji warszawskiej z dn. 30. I. br., ks. Krysiński stwierdza, iż zarówno Rząd Polski Ludowej jak i ogół duchowieństwa katolickiego dąży szczerze do rozbudowy działalności charytatywnej „Caritasu” w myśl zasad prawdziwie chrześcijańskich i dlatego organizacja ta może i powinna obecnie przynieść o wiele większą pomoc prawdziwie biednym i potrzebującym.

Wszelkie zakłócenia czy próby zahamowania pracy nowego „Caritasu” — uważa ks. proboszcz parafii Sady za szkodliwe i niezgodne z zasadami Kościoła.

Ks. Godzisz Bronisław, proboszcz parafii Białobrzegi, omówił swoje wrażenia z przebiegu narady księży — patriotów w Warszawie, z której to narady wysunął głębokie przekonanie, iż Rząd Polski docenia należycie charytatywną działalność organizacji „Caritas” i pragnie jej szczerze w pracy dopomóc, pisze o tej, co następuje:

„Ja, niżej podpisany proboszcz parafii Białobrzegi, stwierdzam, że organizacja „Caritas” jako organizacja misyjna, działająca na polu misyjnym, powinna być uznana za organizację, która przynosi pomoc ludziom najbardziej potrzebującym, a nie jako organizacja, która przynosi pomoc ludziom najbardziej potrzebującym...

„Nieudane w zasadzie próby zahamowania działalności uzdrowionej organizacji „Caritas”, podjęte na rozkaz zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych przez reakcyjną część hierarchii kościelnej w Polsce — spotkały się, jak wiadomo, z pełną oburzenia odpową ze strony świeckiego społeczeństwa katolickiego, jak i ze strony szerokiego ogółu księży, postępujących zgodnie ze swym sumieniem i z prawami obowiązującymi w Rzeczypospolitej.

Oburzona większość polskiego duchowieństwa nie poddała się biernemu naciskowi dostojników kościelnych, nie uznała awanturniczych „zarządzeń”, uderzających w idee miłosierdzia chrześcijańskiego i — z pogwałceniem dekretu o obojętności sumienia i wyznania — groźących „represjami” księży — patriotów i uczciwym obywatelom, którym na sercu leży los podopiecznych „Caritasu” i chorych, starców, kalek, wdów i sierot.

Zasłużony awans społeczny przodującej robotnicy

Z prządki — kierownikiem socjalnym PZPW Nr 6



Zanim została kierownikiem socjalnym w PZPW Nr 6, przez miesiąc piastowała funkcję przewodniczącej fabrycznego koła LK. Przedtem była prządka, przodownicą pracy i aktywistką społeczną. A jeszcze dawniej, w czasach Polski przedwrześniowej, jako członkini KPP walczyła o prawa dla robotników, o lepsze, sprawne dla ich życia.

Gdy dowiedziała się, że ma awansować na kierownika socjalnego „Wielkiej Szóstki” obawiała się początkowo, że nie poradzi sobie z obowiązkami na tym nowym, odpowiedzialnym stanowisku. Tak przywykła do pracy w fabryce, do huku maszyn, że nie wyobrażała sobie wprost życia poza salą fabryczną. Tego jednak życia nie doświadczyła, obdarzającą ją tow. Apolonie Krysiak wielkim zaufaniem. Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa przyrzekły pomoc zasłużonej prządce.

— Muszę przyznać, że zarówno członkowie Organizacji, jak i Rady rzetelnie dotrzymują swego słowa — opowiada tow. Krysiak. — Interesuje mnie bardzo moja praca i śpieszą z pomocą, gdy napotykam na jakiejś trudności.

Tow. Krysiak, chociaż dopiero od niedawna sprawuje swą funkcję, przeprawiła reorganizację w złobku i przedszkolu fabrycznym, gdzie panowała niemiła atmosfera na skutek

złej współpracy personelu. Tow. Krysiak ma doskonałe podejście do ludzi, potrafi spokojnie, delikatnie wytłumaczyć niewłaściwość postępowania i tego czy innego pracownika skierować na właściwą drogę.

— Najważniejszym moim zadaniem jest tak przeprowadzić przydział ulopów, aby wszystkie kobiety pracujące wykorzystywały je w bieżącym roku. Poza tym zamierzam założyć ogródek jordanowski przy Oddziale I oraz wysłać się o niewielką działkę ziemi na ogródek warzywny, w którym dzieci mogłyby zapoznawać się z przyrodą i z pracą ogrodniczą. Z każdym dniem nabieram większego zamiłowania do powierzonej mi pracy. Zrozumiałam, że wiele pięknych planów, przy odpowiedniej energii można bez trudności wprowadzić w życie. Widzę, że kraj nasz staje się coraz coraz bogatszy, że ludzie tworzą sobie coraz lepsze życie — mówi tow. Krysiak, patrząc w zamysłu przez okno, z którego widać podwórze fabryczne i mury przędzalni, gdzie spędziła większość swego życia. M. S.

NASI KORESPONDENCI

Zalogi fabryk łódzkich odpowiadają na apel Markiewki

PZPB Nr 6

Apel rębacza tow. Markiewki i w naszych zakładach PZPB Nr 6 nie pozostał bez echa. Na zebraniu naszych przodowników pracy również i oni podjęli długofalowe zobowiązania.

Pierwszą wystąpiła tow. Węglewska, skłabazka, która zobowiązała się podnieść swą produkcję o 10 procent. Za jej przykładem poszły całe zespoły produkcyjne, jak zespół ob. Szydłowskiej, który wykona do dnia 8 sierpnia br. 2473 kg. przędzy więcej, niż przewiduje baza; zespół ob. Gatkowskiej, który podwyższy

Liga Kobiet przy PZPW Nr. 4 przystępuje do pracy

W związku z nadchodzącym Międzynarodowym Dniem Kobiet, koło Ligi Kobiet przy naszych zakładach PZPW Nr. 1 urzędza w dniu 19 lutego br. loterie fantowa oraz wieczerkę taneczną, z którego całościowy dochód przeznaczono na dzieło poległych wojowników o Polskę Ludową.

wykonanie bazy o 1 procent i zwiększy produkcję o 2037 kg. przędzy. Zespół tow. Kik zobowiązał się podnieść produkcję o 1 procent i wykonać do 8 sierpnia 295 mtr. tkanin więcej, niż dotychczas.

Zespoły tow. tow. Roberta i Katalika zobowiązały się do dnia 8 sierpnia br. zwiększyć swą wydajność o 1 procent i wyprodukować o 870 mtr. tkanin więcej, niż dotychczas.

F. Dondor koresp. fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 6

Wszystkie zespoły najwyższej jakości, jak zespół ob. Sabyń Czarwąg, który postanowił do dnia 1 lipca br. wykonywać miesięcznie o 154 mtr. tkanin więcej ponad dotychczasową bazę, zespół ob. Szczepana Żająca podjął się wykonywać do dnia 1 lipca o 140 metrów tkanin więcej

parafii i pracować zgodnie ze statutem i zarządzeniami władz.

Uważam, że zaniechanie tej pracy byłoby niewłaściwe i z krzywdą dla najbardziej potrzebujących.”

Te i tym podobne wypowiedzi przedstawicieli duchowieństwa, wyrażające głębokie zadowolenie ze zmian, jakie ku pozytywowi biednych, chorych, starców, sierot, wdów, kalek i t.d. zostały wprowadzone w organizację „Caritas” oraz przeciwstawiające się stanowczo wszelkim zahamowaniom w pracy tej instytucji, prowadzone obecnie na zasadach prawdziwej miłości bliźniego — świadczą dowodnie, iż zakusy reakcyjnej części hierarchii kościelnej, wymierzone przeciwko partycji na zdrowych podstawach katolickiej akcji charytatywnej oraz tym wszystkim, którzy w tej akcji czynnie uczestniczą — skazane są na samotne fiasko.

Głos sumienia prawdziwie chrześcijańskiego i szczerze obywatelskie go jest silniejszy od... „Głosu Ameryki”, który inspirował ostatnie „na kazy” dostojników episkopalnych, a protesty słusznie oburzonych księży — patriotów znajdują właściwe poparcie w ustawach Rzeczypospolitej, gwarantujących ochronę wolności sumienia i wyznania. Stef.

KUŹNIA IDEOLOGICZNA KADR

Zadania i cele Łódzkiego Ośrodka Partyjnego

Członkowie grupy samokształceniowej Dzielniccy Widzew zasiadli wygodnie w miękkich fotelach. Przed nimi na stolikach — książki i broszury. Wokół atmosfery ze wszelkich miar sprzyjająca nauca — piękna, estetyczna nieurzadzona sala, dużo kwiatów i łagodnie szące się z ukrycia światła.

Towarzysze zadają pytania wykładowcy. Podczas kursów nieraz trudno było im zrozumieć niektóre zagadnienia, dlatego wyłuszczenie tego lub innego zjawiska. A przecież w nauce marksistowskiej nie może być rzeczy niejasnych, niezrozumiałych. I właśnie przy pokonywaniu tych trudności, przy samokształceniu się, wielką pomoc stanowią organizowane stale w Ośrodku Partyjnym konsultacje i seminary.

Tego wieczoru towarzysze z Widzewa wyjaśnili sobie dużo wątpliwości i posunęli się znów naprzód w zakresie szkolenia ideologicznego.

Pomimo, iż Łódzki Ośrodek Partyjny istnieje dopiero od niedawna, przystąpił już poważnie do wypełniania swych zadań. Organizowano seminary dla członków i kierowników grup samokształceniowych oraz codzienne konsultacje grupowe i indywidualne, udostępniono korzystanie z wspaniałe zapoatrzonej biblioteki. Ośrodek zorganizował szkolenie ideologiczne przy Uniwersytecie Łódzkim, Szkole Filmowej Wyższej Szkole Muzycznej i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Różnego członkowie korzy stają tutaj z konsultacji, z pedagogiki marksistowskiej. Zagadnienia poruszane podczas seminariów i konsultacji, są niezmiernie ciekawe i kierują na nowe tory dotychczasowy system nauczania.

Pracownicy Ośrodka z kierownikiem tow. Starskim na czele otaczają

opieką kursy szkoleniowe i stopnia. Dla wykładowców tych kursów urządzane są seminary, opracowuje się konspekty. Ośrodek bierze udział w układaniu pytań kontrolnych niezbędnych do egzaminów końcowych.

Do poważnych osiągnięć należy zorganizowanie w lokalu Ośrodka dwóch wystaw, z których jedna, promowa poświęcona była Towarzyszowi Stałowi, druga obrazuje życie i działalność Włodzimierza Lenina. Piękne zdjęcia, umiejętnie dobrane wyjątki z pism oraz odpowiednie hasła składają się na wysoki poziom tych wystaw, przyciągających wielu towarzyszy. Pierwszą wystawę odwiedziło ponad 2 tysiące osób.

Jednak doświadczenie dotychczasowej pracy, przez niewątpliwych osiągnięć, wykazuje również poważne braki. Dotyczy to w głównej mierze niewłaściwego składu socjalnego towarzyszy, korzystających z Ośrodka. Wynika to przede wszystkim z tego, że dzielnicowe wydziały propagandy wyznaczyły na kursy najwyższego stopnia przeważnie pracowników amatorskich. Nie chcemy tutaj zaprzeczać konieczności szkolenia — dyrektorów i kierowników naszych zakładów przemysłowych czy referentów wydziałów, atoli w żadnym razie nie powinni oni stanowić wyłącznego składu grupy samokształceniowej. A tak jest np. w Dzielnic Fabrycznej i Dzielnic Widzew, gdzie ani jeden robotnik nie bierze udziału w kursie samokształceniowym, chociaż obydwa te dzielnicowe są wybitnie robotnicze.

Ważnym zadaniem Ośrodka będzie popularyzowanie jego działalności wśród fabrycznych organizacji podstawowych i doprowadzenie do tego, aby członkowie Partii zaglądali tutaj



Prohibicja w New-Yorku

Aż, uważacie, wierzyć się nie chce, TAKIE MIASTO (wymagając te słowa, należy zmrużyć oko i podnieść lóki do wysokości ramienia), 10 milionów mieszkańców, Stolica „raju” (amerykańskiego). Centralne ogrzewanie, bary automatyczne, elektryfikacja i radiofonizacja, komunikacja na 3 poziomach (podziemna, na powierzchni i ponad powierzchnią), kinofikacja i telewizja, komfort, luksus, coca-cola, szczyty nieba (drapacze) i szczyt techniki, a... A nie ma wody. Normalnej, zwykłej wody (symbol chemiczny H₂O) — do picia, mycia, prania itp.

Nieprawdopodobne? Być może, nie mniej jednak — prawdziwe. Bo skoro amerykański „New York Times” i angielski „Daily Mail” rzecz tę podają, można im chyba w tym wypadku zaufać. Bądź co bądź przeciw metropolii atomowo-wodorowej nie wazyliby się bez podstawy czegoś „złego” napisać.

Więc tedy — fakt; od szeregu tygodni w New-Yorku z wodą coraz gorzej. Luksus luksusem, a sieć wodociągowa jak z muzeum: przestarzała, nie nadająca do skutku swych archaicznych urządzeń — za „wodnymi potrzebami” miasta. Sedną trzecią zapotrzebowania zaledwie może pokryć.

Im, pomyślicie: dolarów rządowi USA chyba nie brak, zatem dalej unowocześniać nowyorską sieć wodociągową! Bardzo przepaszam: unowocześnienie sieci wodociągowej i w ogóle wydatki na poprawę tzw. bytu komunalnego ludności amerykańskiej — nie leżą bynajmniej w budżecie USA. Na to „nie ma pieniędzy”. To się amerykańskim awanturnikom wojennym „nie opłaci”, ponieważ nie posiada nic wspólnego ze zbrojeniami i akcją „W” (odorową).

I dlatego mieszkańcy stolicy „raju amerykańskiego”, zmuszeni parę razy w miesiącu do obywateli się w ogóle bez wody, wdychają; ach, coż to za uspaniałe miasto ten New-York! Czegóż w nim nie ma! I spokoju nie ma i pracy nie ma i mieszkań dla uboższej ludności nie ma i — ostatnio — nawet zwykłej, normalnej wody brak... Et.

Przygotowania do szybkościowego skrawania metali w Zakładach im. Strzelczyka

W walce o uruchomienie rezerw produkcyjnych, niezbędnych do wykonania planów kwartalnych i rocznych, w Zakł. im. Strzelczyka dotychczas nie są dostatecznie wykorzystane rezerwy szybkościowego skrawania.

Na tym odcinku musimy osiągnąć znaczne oszczędności, przyspieszając jednocześnie wykonanie Planu Szestoletniego, który ugruntuje mocne podstawy pod budowę silnego Państwa Socjalistycznego.

Z tego względu zastanawiamy się i poczyniliśmy już pewne kroki w celu usprawnienia techniki szybkościowego skrawania na wszystkich, nadających się do tego celu, obrabiarkach. Tu należy nadmienić, że nasz park maszynowy jest stosunkowo stary i dlatego na tym odcinku napotyamy na dość duże trudności. Jednak staramy się je usunąć przez zastąpienie przestarzałego parku

maszynowego, nowoczesnymi obrabiarkami.

Najbliższym zadaniem naszym jest wyszkolenie kadr obróbki szybkościowej. Przewodnikami pracy i racjonalizatorami, obmyślającymi sposoby skrócenia cyklu produkcyjnego, pragniemy otoczyć szczególną opieką i „pobudzić do wzmoczonego współzawodnictwa. Przewodnicy szybkościowego skrawania po dostatecznym opanowaniu techniki będą mogli być użyty do szkolenia większej ilości pracowników. W chwili obecnej nasze szybkości skrawania kształtują się w górnej granicy — 110 m na min., w najbliższym czasie chcemy je zwiększyć do 180 m na min. przez użycie do tego celu nowoczesnych tokarek. Przez zastosowanie większych szybkości dążymy do podniesienia ciężaru gatunkowego skrawania w stosunku do całości obróbki wiórowej. Chcemy już w roku 1950 osiągnąć poważne wyniki ekonomiczne na polu szybkościowego skrawania. Na zasadzie prowizorycznych obliczeń przewidujemy skrócenie cyklu produkcyjnego o 10 proc., co w rezultacie powinno nam przynieść rocznej oszczędności wiele milionów zł. Duże nadzieje pokładamy na pomocy Politechniki Łódzkiej, która zobowiązała się do przeprowadzenia cyklu odczytów w naszym klubie racjonalizatorów na temat szybkościowego skrawania i ewentualnego zastosowania do tego celu istniejącego parku maszynowego.

Eitelthaler szef biura fabrykacji Zakł. Metal. im. Strzelczyka

Nowości wydawnicze

Na półkach księgarskich ukazała się nowa książka autora radzieckiego Aleksiego Fiodorowa p. t. „Podziemny Komitet Obwodowy działający”. (Przekład autoryzowany Janiny Pregerówny. Opracowanie literackie Eugeniusza Bośniackiego). Książka ta na podstawie osobistych autentycznych przeżyć autora — otwiera wycinek działalności radzieckiego podziemnego ruchu oporu na terenie zajętej przez Niemców Ukrainy. Relacja Fiodorowa budzi tym większe zaufanie i zainteresowanie, że w czasie wojny był on rzeczywiście jednym z wybitnych przywódców partyzanckich, odznaczonym dwukrotnie tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.



Ob. ob. Dalach i Kotlińska Na apel czołowego rębacza, tow. Markiewki, odpowiadają zalogi wszystkich łódzkich fabryk. Robotnicy naszych zakładów PZPB Nr 8, również podjęli ostatnio długofalowe zobowiązania. Zobowiązania p... niemał wszystkie zespoły najwyższej jakości, jak zespół ob. Sabyń Czarwąg, który postanowił do dnia 1 lipca br. wykonywać miesięcznie o 154 mtr. tkanin więcej ponad dotychczasową bazę, zespół ob. Szczepana Żająca podjął się wykonywać do dnia 1 lipca o 140 metrów tkanin więcej

Wojewódzka narada aktywu ZMP

Niemal w tym samym czasie, kiedy obradował aktyw łódzkiej organizacji ZMP, w Zarządzie Wojewódzkim ZMP odbywała się narada aktywu wojewódzkiej organizacji, poświęcona tym samym zagadnieniom.

Z ramienia Zarządu Głównego na naradę przybył sekretarz ZG ZMP kol. Jerzy Morawski. W na radzie obok aktywu ZMP wzięli również udział przedstawiciele KW PZPR, Wojewódzkiej Komendy SP i ZHP, przedstawiciele ZSch, Kuratorium i DOSZ. Po referatach wiceprzewodniczącego ZW ZMP kol. Michałkiewicza „O podniesienie gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacji ZMP” oraz kierownika Wydz. Organizacyjnego ZW kol. Chałasińskiego „O pracy ZMP w szkołach” wywiązała się ożywiona dyskusja, w której aktywnie wzięli udział wielu aktualnych i żywo interesujących dla wojewódzkiej organizacji zagadnień.

Pozdrawiamy młodzież walczącą z uciskiem kolonialnym

Cztery lata temu młodzi marynarze Indijskiej Floty Mor skiej rozpoczęli zbrojne powstanie przeciwko imperialistycznym rządóm w Indiach Brytyjskich. Dokładnie w rok później akcją przeciw brytyjskim ciemiężczyłóm rozpoczęła młodzież Egiptu. 21 lutego 1948 r. w Kalkucie odbyła się potężna manifestacja, w której udział wzięło ponad 50 tysięcy młodych robotników indyjskich. Manifestacja odbyła się pod hasłem walki z imperializmem, walki o wolność i pokój.

Dla uczczenia tych ważnych w historii młodzieży kolonialnej dat Światowa Federacja Młodzieży, Demokratycznej ustanowiła dzień 21 lutego Międzynarodowym Dniem Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. W dniu tym cała postępową młodzież świata łączy się z walczącą młodzieżą krajów jeżdzących jeszcze pod butem imperializmu.

Część i trudna jest walka tej młodzieży. Toczy się ona już od wielu lat i stale zaostrza się. Jest to walka o prawo do życia, które go amerykańscy, angielscy, holenderscy i francuscy wyznawcy doktryny odmawiają młodzieży Malajów, Birmy, Wietnamu, Indonezji i Afryki.

Czyż może bowiem szwając się i żyć normalnie naród, jeżeli za ledwie co dziesiąty obywatel umie pisać i czytać, jeśli jeden lekarz przypada na 100 tysięcy mieszkańców, jeśli przeciętna długość życia ludzkiego wynosi od 26 do 30 lat? Odpowiedź jest jasna. Narody takie, o ile nie wyzwolą się z jarzma, skazane są na fizyczne i moralne wyniszczenie.

I dlatego z dnia na dzień wzmacnia się opór mas pracujących, walczących o wyzwolenie społeczne i narodowe w krajach kolonialnych. Walka ta z każdym dniem przybiera na sile, wzrasta bowiem świadomość uciskanych ludów, wzrasta ich siła moralna, płynąca ze wspaniałych zwycięstw chińskiej klasy robotniczej.

W walce o wyzwolenie społeczne, narodowe bardzo żywy udział bierze młodzież krajów kolonialnych, a jej sojusznikami są młodzi robotnicy państw imperialistycznych, którzy odmawiają udziału w walce przeciw swym towarzyszom z kolonii i rzekomo „suwerennych” państw. Młodzi Francuzi nie chcą łączyć broni na okrety, a wcielani do korpusu ekspedycyjnego, wysyłanego do

TRYBUNA młodych

Wybieramy nowe władze kół ZMP

Podnosimy gotowość bojową całej organizacji

W dniu 15 lutego organizacja łódzka przystąpiła do wyborów nowych kół ZMP-owskich. Jest to zgodne ze statutem, który przewiduje odbywanie wyborów w każdym roku.

W roku 1950 wybory te mają szczególne znaczenie. Plan 6 letni nakłada na Z.M.P. i młodzież doświadczenia i trudne zadania. Aby tym zadaniom sprostać, trzeba wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie szeregi Z.M.P-owskie, trzeba kroczyć w pierwszych szeregach wykonawców tego wielkiego dzieła, aby por-

wać za sobą najszersze masy młodzieży. Żeby wreszcie wypełnić właściwie te zadania, należy podnieść gotowość bojową całej łódzkiej organizacji.

Punktem wyjścia do skupienia Z.M.P-owców i całej młodzieży dla realizacji zadań wynikających z Planu 6-letniego będzie akcja sprawozdawczo-wyborcza kół Z.M.P. Koło, jako podstawowe ogniwo organizacji, wybierając nowy zarząd, winno dokonać krytycznej oceny dotychczasowej swojej pracy i na tej podstawie nakreślić plan działania na przyszłość.

Wybory w kółkach Z.M.P. winny przyczynić się do wymiany doświadczeń, udoskonalenia metod pracy Z.M.P-owców, ich walki z wrogiem klasowym — aby poprzez upowszechnienie tych doświadczeń usprawniony został styl pracy wszystkich zarządów kół.

Wybory muszą uświadomić młodzieży Z.M.P-owską i podnieść poczucie odpowiedzialności za pracę w organizacji wśród wszystkich członków.

Winny one stać się poważnym środkiem wychowawczym, wzmacniającym demokrację wewnątrz organizacji i świadomą dyscyplinę w naszym Związku. Dlatego kampania ta musi przebiec pod znakiem krytyki i samokrytyki, bojowego oręża naszej organizacji, wzmacniającego ducha walki, usuwającego braki i usterki w pracy, podnoszące go gotowość bojową naszych szeregów.

Wybory muszą wzmocnić kościół proletariacki we władzach naszej organizacji. Należy do tych władz wprowadzić przedstawicieli pracy i nauki, najlepszych członków naszej organizacji. Nie ma we władzach naszej organizacji miejsca dla elemen-

tów wrogich czy szdemoralizowanych.

W dotychczasowej naszej działalności widzieliśmy brak w dziedzinie aktywizacji dziewcząt i udziału ich we władzach kół Z.M.P. Były wypadki, że w kółkach o przysługującej większości dziewczęta we władzach znajdowali się sami chłopcy. Trzeba będzie właśnie w czasie akcji obecnej brak ten naprawić przez wprowadzenie większej ilości dziewcząt do władz.

W celu poinformowania przewodniczących kół o sposobie przeprowadzenia zebrań wyborczych zostały zwołane odprawy, na których kole-dzy byli szczegółowo poinformowani o tych sprawach. Należy tylko zwrócić uwagę na dwa ważne momenty w rozpoczętej akcji wyborczej:

1 Trzeba, by o zebraniu wyborczym wiedziała cała młodzież zakładu pracy czy szkoły. Nakłada to na organizację Z.M.P-owskie obowiązki popularyzacji osiągnięć i propagandy akcji wyborczej poprzez gazetki ścienne, odpowiednie plakaty i oprawę dekoracyjną zebrań wyborczych.

2 Referat ideowo-polityczny winien być uzupełniony przez odpowiednio zorganizowaną i aktualną część artystyczną, umiatającą istotny dorobek organizacji Z.M.P-owskiej w życiu kulturalno-sportowym.

Akcja sprawozdawczo-wyborcza winna zilkwidować istniejące usterki i braki pracy kół Z.M.P-owskich. Winna podnieść gotowość bojową naszych szeregów Z.M.P-owskich, zmobilizować Z.M.P. i młodzież do walki o plan, do walki o produkcję. Zdzania te wypełnione będą wówczas, gdy aktywnie Z.M.P., gdy cała organizacja przystąpi do odważnej i wyjątkowej pracy w tym kierunku.

— J. Wólczyk

Przodująca młodzież

podejmuje zobowiązania długoterminowe



Bzuconą przez górnik Markiewkę inicjatywa przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych na drodze przystąpienia do długofalowego współzawodnictwa, odbiła się głośnym echem wśród polskiego świata pracy. Nie pozostała w tyle i przodująca młodzież, która rozumie, że pracą buduje dla siebie szczęśliwą przyszłość.

Na zdjęciu u góry — kol. Janina Zóraw, członkini ZMP, tkaczka — jako jedna z pierwszych w „bawelnianej czwórce” podpisała zobowiązanie długofalowe.

Na prawo — kol. Jan Adamczyk, snowacz z PZPW Nr 1 — wykonując dotychczas bazę w 130 procentach, postanowił obecnie zwiększyć wykonanie bazy do 140 procent.



Placówka puszczona samopas

Należy się bliżej zająć Kółem ZMP w Bogusławicach

Nie można powiedzieć, aby Koło Z.M.P. przy P.G.R. w Bogusławicach w pow. piotrkowskim miało złe warunki rozwoju. Wzrost produkcji. Koło to liczące 15 członków posiada do dyspozycji jasną, oświetloną i ciepłą świetlicę, z której może korzystać wspólnie z miejscową organizacją P.Z.P.R.

Świetlica ta — to nie tylko lokal. Znajduje się w niej radio i licząca ponad 200 tomów biblioteka, są miejsca partyjne i młodzieżowe, są warsztaty, szachy i inne gry świetlicowe. Jednym słowem, idealne warunki do działania.

A jednak tutejsze Koło Z.M.P. nie pracuje należycie. Nie zorganizowano wcale szkolenia ideowo-politycznego, a odbywające się 2 razy w miesiącu zebrań prowadzone są chaotycznie. Członkowie Koła nie potrafili w sposób planowy korzystać ani z biblioteki, ani z prasy. Nie praktykuje się tam w ogóle zbiorowego, głośnego czytania prasy i książek. Młodzież nie umiała dotychczas wykonywać sposobność do nauki języka rosyjskiego, który wykładany jest tu dwa razy w tygodniu.

Co jest przyczyną tego, że Z.M.P-owcy z P.G.R. Bogusławice nie mogą poprowadzić planowo pracy swego Koła? Odpowiadają sami na to pytanie. Przewodniczący nie może zbyt wydatnie zająć się pracą swego Koła, gdyż pracuje, jako kalkulator, i ma bardzo dużo obowiązków zawodowych. Ze strony Zarządu Powiatowego w Piotrkowie nie

otrzymują żadnej pomocy ani wkładu zówek. Prośba o przysłanie instruktorów, którzy by nauczyli ich form pracy świetlicowej, pozostała bez echa. Podobnie przedstawia się sprawa szkolenia. A miejscowe nauczycielstwo w ogóle nie interesuje się naszą pracą — uważają się Z.M.P-owcy z P.G.R. Bogusławice

Jak z tego wniosek? — Kołem tym należy się dokładnie zająć. Trzeba mu wskazać właściwe formy pracy, postużyć doświadczeniem i radą. Warunki do pracy są. Istnieją niewątpliwie i dobre chęci wśród członków Koła. Trzeba tylko pracę jego zapoczątkować i pchnąć na właściwe tory. Trzeba, aby przewodniczący był nie tylko sumiennym kalkulatorem, ale i dbającym o pracę swej organizacji kierownikiem. Trzeba wreszcie, aby miejscowe nauczycielstwo i Zarząd Powiatowy Z.M.P. w Piotrkowie przypomnieli sobie, że w Bogusławicach istnieje P.G.R., a przy nim Koło Z.M.P., któremu należy okazać pomoc i opiekę. (G.)

Odpowiedzi Redakcji

Kol. W. K. Śródmieście Lewa — wykorzystamy w najbliższym numerze.

Kol. M. Kowalski — Wiersza nie wykorzystamy. Oczekujemy na korespondencję z Waszego terenu.

Kol. J. H. — Wykorzystamy. Prosimy o stałą współpracę.

Czy zgłosiłeś już udział w Konkursie Recytatorskim?

Goście z nad Dunaju wśród swych łódzkich kolegów



W przyjacielskiej atmosferze goście i gospodarze dzielili się swymi doświadczeniami

Podróżni, oczekujący na peronie Dworca Fabrycznego, bardzo się zdziwili, gdy usłyszeli wznoszone w nieznanym im języku okrzyki: „Elijen a magyar ifjusag!” „Elijen Rako sil!”. Wnet jednak bardziej ciekawo dowiedzieli się, że to młodzież Z.M.P-owska okrzykami na cześć młodzieży węgierskiej i tow. Rakosiego wita 15 młodych węgierskich przedstawników pracy, przybyłych do naszego miasta na zaproszenie Zarządu Łódzkiego ZMP.

Nasi goście, którzy przyjechali do Łodzi celem zapoznania się z młodzieżą wiertnicami, pozostają tu tylko jeden dzień, a tak wiele chcieli zobaczyć. Są robotnikami — większość spośród nich — to wiertnicy. Trzeba więc zacząć od zwiedzania fabryk.

Robotnicy Nowej Tkalni Państw. Zakł. Przem. Bawełn. im. Stalina serdecznie powitali towarzyszy z nad Dunaju. Od razu nawiązała się rozmowa, następująca wymiana znaczków organizacyjnych. Padają pytania: — Czy u Was też są takie duże fabryki? — Czy u Was też są tkaczki, pracujące na kilku krosnach? — Są — odpowiada kol. Toth. — Właśnie jest tu między nami koleżanka Kabcendy, która pracując w Zakładach Bawełnianych w Papa, obsługuje 12 krosien.

Chociaż polskie i węgierskie tkaczki mówią różnymi językami, zro-

zumiały się dobrze. Ich język, wyrażający entuzjazm i zapał do pracy, jest taki sam.

Potem goście zwiedzili przyfabryczne przedszkole. Kol. Istvan Varga — górnik, inicjator ruchu współzawodnictwa wśród młodzieży górniczej, oglądając przedszkole powiedział: — I u nas podobnie, jak i u Was, dzieci robotnicze, przed wojną walewały się po ulicach i podwórkach, zapracowani rodzice nie mieli czasu opiekować się swymi dziećmi. Dzisiaj zarówno u Was, jak i u nas jest inaczej. Ludzie pracy są go spodarzami fabryk, hut, kopalni, oraz ziemi. Dlatego też w tych hutach i fabrykach powstały żłobki, przedszkola, świetlice i inne urządzenia, których celem jest służenie robotnikom.

W godzinach popołudniowych goście węgierscy spotkali się z młodzieźnymi przodownikami pracy fabryk łódzkich, by wspólnie omówić ciekawe zagadnienia produkcyjne, dokonać wzajemnej wymiany doświadczeń itp.

Rozmowa toczy się w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Pytania padają zarówno goście, jak i gospodarze. — Jak wygląda zagadnienie racjonalizacji p.acy na Węgrzech? — Czy organizacja ZMP w fabryce obciąża opieką przodowników pracy? — Czy młodzież węgierska bierze u-

dział w ruchu wielowarstwowym? — Ile jest w Łodzi szkół przemysłowych? — I wiele, wiele innych pytań zadają sobie łódzcy i węgierscy przodownicy.

Węgierscy nasi koledzy wyjechali w drogę powrotną, wioząc młodzieży węgierskiej gorące, szczerze pozdrowienia, od robotniczej Łodzi.



— To nic, że nie znamy języka. Porozumiewamy się doskonale...

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Młodzież z PZPB Nr. 8 walczy o wykonanie planu

Trzy lata minęły od chwili, kiedy załoga P.Z.P.B. Nr. 8 przystąpiła do wykonania Planu 3-letniego. Plan ten, dzieki dużym wysiłkom ze strony całej załogi, wykonaliśmy przed terminem. Młodzież przyczyniła się w znacznym stopniu do tego osiągnięcia dzięki zwiększeniu ilości towarów, poprawie jakości, dzięki zmniejszeniu odsetków odpadków.

Pomimo tego, istnieje jeszcze poważne braki w pracy naszej młodzieży. Przede wszystkim mamy na myśli tych, którzy nie doceniają swojej pracy zawodowej. Obecnie weszliśmy w okres Planu 6-letniego i dlatego ze szczególnym wielkim zapałem zabrałiśmy się do szkolenia tych, którzy nadal traktują obojętnie swoje obowiązki, nie zdając sobie sprawy, jakie znaczenie ma ich praca dla obecnego ustroju w Polsce Ludowej. W tym celu powstały u nas kursy działające pod kierownictwem za-chowców. Nasze przodownice pracy

jak kol. Wawrzonowska i inne, samorzutnie postanowiły w ciągu dwóch godzin dziennie uczyć naszych koleżolek i kolegów.

Lecz kładziemy duży nacisk nie tylko na szkolenie zawodowe. Podobnie ustosunkowujemy się do sprawy szkolenia ideologicznego. Na każdym zebraniu Z.M.P. wygłaszane są pogadanki n. 4. Planu 6-letniego.

Zdajemy sobie doskonałe sprawę, że 6-letni Plan — to fundament pod budowę ustroju socjalistycznego, że przez jego wykonanie zbliżamy się do Polski Socjalistycznej, w której całkowicie zmnieć wyzysk człowieka przez człowieka, a każdy obywatel będzie współodpowiedzialny za przyszłość państwa.

Dlatego z zadowoleniem patrzyliśmy na duże zmiany, jakie zachodzą w naszych Zakładach. Mamy coraz więcej przodowników pracy spośród młodzieży, która z pełnym zapałem wznaga swe osiągnięcia i układa

śmiałe plany na przyszłość. Np. zespół kol. Zofii Wawrzonowskiej, składający się z 6 młodych tkaczek, zdobył I miejsce w IV etapie współzawodnictwa w 1949 r.

Za przykładem tow. Markiewki-górnika, młodzieży P.Z.P.B. Nr. 8 podjęła zobowiązania długofalowe na dzień 1 lipca 1950 r. Np. zespół kol. Sabiny Czarnom, składający się z 4 osób: kol. Szczepana Zajęca, Teresy Markiewicz, Janiny Adam-czewskiej postanowił podnieść stopień wykonania bazy z 110 proc. na 115 proc.

Zespół kol. Zofii Wawrzonowskiej, składający się z 4 osób: kol. Marii Tomczyńskiej, Alicji Lublin, Kazimierza Ciocionki, — również podjął zobowiązania długofalowe, postanawiając podnieść stopień wykonania bazy z 105 proc. na 110 proc.

Stanisława Wawrzos korespondentka „Trybuna” z PZPB Nr. 8

Wzrostnik KRONIKARZA

We wszystkich dzielnicach odbyły się narady aktywu, poświęcone omówieniu zadań, stojących przed organizacją w związku z podniesieniem gotowości bojowej i wzmocnieniem organizacyjnym ZMP. W dyskusjach po referatach szczególnie wiele uwagi poświęcono zadaniom młodzieży robotniczej w wykonaniu Planu 6-letniego oraz zadaniom młodzieży szkolnej w walce o podniesienie wyników nauczania.

Do Konkursu Recytatorskiego, organizowanego przez Zarząd Łódzki ZMP, zgłoszonych zostało do chwili obecnej, ok. 510 uczestników. Świadczą o tym o wielkim zainteresowaniu, jakie Konkurs wywołał wśród zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży łódzkiej.

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w Sali Robotniczego Domu Kultury Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina przy ul. Przedzalanianej 68 odbędzie się eliminacja recytatorów Dzielnic Fabrycznej.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność”. — Od dnia 15 bm. wyświetlany jest film produkcji czeskiej pt. „Wilcze doły”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację

organizuje w swych szeregach wszystkich uczestników walki z faszyzmem

W tych dniach Radomszczański Zarząd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację podjął uchwałę o akcji werbunku do Związku wszystkich byłych członków walk zbrojnych z faszyzmem w kraju i zagranicą. Do Związku przyjmowani będą również żołnierze Odrodzzonego Wojska Polskiego, którzy brali czynny udział w walkach przed 9 maja 1945 r., żołnierze jednostek polskich w armiach sprzymierzonych w latach 39—45, jak również uczestnicy kampanii wrześniowej.

Umasowienie i ujęcie ewidencyjne wszystkich uczestników walk z faszyzmem pozwoli Związkowi na jego rozbudowę oraz udzielenie wydatniejszej

Oświata rolnicza w Polsce

Dokonane w Polsce wielkie przeobrażenia gospodarcze i społeczne na wsi stwarzają konieczność podniesienia i upowszechnienia oświaty rolniczej. W związku z rozwijającą się mechanizacją rolnictwa i jego intensyfikacją, w związku z rozwojem spółdzielczości wiejskiej we wszystkich jej formach, wylaniają się potrzeby wykształcenia dziesiątków tysięcy traktorzystów, mechaników, agronomów, buchalterów i t. p. To za potrzebowanie wsi na wykwalifikowaną siłę roboczą będzie z każdym rokiem wzrastać. Sprawa ta jest dla wsi poważnym problemem.

Leży rozwój oświaty rolniczej, to nie tylko sprawa zaspokojenia aktualnych potrzeb wsi i dostarczenia jej tysięcy wykwalifikowanych

pracowników. To ogromna sprawa społeczna. W spadku po rządach przedwojennych odziedziczyliśmy wieś zacoфанą gospodarczo i kulturalnie. Chłopi pracujący, w większości swej niewykształceni i wskutek polityki kartelowej pozbawieni nawet najprymitywniejszych narzędzi produkcji — gospodarowali źle. Zacoфанe metody gospodarowania i sztuka panują w wielu wsiach. I mimo ogromnego wzrostu urodzaju w porównaniu z okresem przedwojennym plony polskiego rolnictwa są jeszcze zbyt niskie.

Zmiana struktury gospodarczo-społecznej na wsi polskiej nigdy nie będzie pełna, jeżeli w ślad za tym nie rozwinię się nowoczesna kultura rolna. Dlatego też na szczeblu państwowym kładzie się szczególny nacisk na rozwój oświaty rolniczej.

Stan, jaki władze szkolne na wsi zastały w okresie powojennym, nie rokował dobrych nadziei na rozwój oświaty rolniczej. Niski stan szkolnictwa przedwojennego przybierał na wsi charakter katastrofalny. Fakt, że w Polsce przedwojennowej były zaledwie 162 szkoły rolnicze, a w tym tylko 7 szkół średnich, obejmujących łącznie niespełna 7 tysięcy młodzieży, świadczy o tym, że oświata rolnicza była kopciuszkami na wet w zacoфанym szkolnictwie polskim. Rządy przedwojenne nie chciały podnosić kultury wsi. Nie chciały dawać nauki młodzieży wiejskiej. Nie myślały o rozwoju

produkcji rolnej, która i tak nie miała dostatecznego zbytu.

Dziś zagadnienie oświaty rolniczej znajduje się na drodze do pełnego rozwiązania. Mamy już w Polsce 200 liceów i 500 średnich szkół rolniczych, do których uczęszcza 35 tysięcy uczniów. Jest to niewątpliwie postęp ogromny. Tym bardziej, że wraz z rozszerzeniem zasięgu szkół rolniczych nastąpiła poważna zmiana na ich składzie socjalnego na korzyść dzieci mało oraz średniorolnych chłopów.

Mimo ogromnego postępu w stosunku do okresu przedwojennego szkolnictwo wiejskie w dalszym ciągu trzeba będzie jeszcze rozwijać. Zbyt mała ilość młodzieży wiejskiej zdobywa dziś jeszcze kwalifikacje agronomów, techników czy księgowych. Tym bardziej staje się przed młodzieżą chłopską zadanie jak najlepszego wykorzystania tych możliwości uczenia się, jakie stworzyło jej państwo ludowe. Trzeba uczyć się przedko — do minimum zredukować pozostawanie w klasach na drugi rok, trzeba uczyć się dobrze, aby ze szkół wychodzili wysoko wykwalifikowani, kulturalni i postępowi przodownicy rolnictwa. Rozwój oświaty rolniczej otwiera przed młodzieżą chłopską nieskończone perspektywy rozwoju. Nakłada na nią zaszczytny tytuł nosicielki kultury wiejskiej. Tej kultury, która wraz z postępem gospodarczym i społecznym będzie decydowała o wejściu wsi polskiej na drogę socjalizmu.

Doniosłe uchwały narady technicznej w Hucie Szkła „Edwardów”

Kilka dni temu w hucie szkła „Edwardów” odbyła się narada techniczna, w której wzięli udział członkowie dyrekcji zakładu, Komitetu PZPR, rady zakładowej oraz maistrowie. W swym sprawozdaniu dyrektor naczelny huty poinformował zebranych, że ostatnio zaznaczyła się wyraźnie poprawa jakości produkcji masy szklanej. W toku zebrania uczestnicy postanowili, dla dalszego wzrostu ilości

ci i jakości produkcji, zorganizować obok istniejącego dotąd współzawodnictwa międzyzakładowego również i współzawodnictwo międzyzakładowe.

Uchwały narady technicznej huty szkła „Edwardów” zostały entuzjastycznie przyjęte przez załogę, która we wprowadzeniu nowych form współzawodnictwa widzi wysiłek i troskę aktywu fabrycznego o polepszenie produkcji zakładu.

Fabryka Mebli Giętych

wybiera kandydatów do Zarządu Związkowego Pracowników Leśnych Przem. Drzewnego

W tych dniach odbyło się w Fabryce Mebli Giętych zebranie Rady Zakładowej, na którym wybierano kandydatów na mające się odbyć wybory do Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Radomsku. Zebranie zgłosił Józef Glinecki, wyjaśniając obecnym cel zebrania. Z kolei zabrał głos Stanisław Słaby, który zakomunikował pracownikom, że w dniu 12. 3. 50 r. od-

będą się wybory do Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Radomsku, na które należy wytypować kandydatów na członków Zarządu oraz delegatów na konferencje.

W wyniku przeprowadzonej na ten temat dyskusji wysunęto 22 delegatów na konferencje oraz 11 kandydatów na członków Zarządu Oddziału Związku Zawodowego.

Pracownicy Fabryki Mebli Giętych Nr 1

postanowili przystąpić do współzawodnictwa międzyzakładowego

Dnia 9 bież. mies. odbyło się w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 zebranie Komitetu Współzawodnictwa Pracy w sprawie wprowadzenia międzyzakładowego współzawodnictwa pracy. Po zapoznaniu się z regulaminem współzawodnictwa pracy oraz instrukcją do tego regulaminu zebrani jednomyślnie uchwalili

przystąpienie z dniem 9 lutego bież. roku do międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

Komitet Współzawodnictwa Pracy zobowiązał się dołożyć wszelkich starań, aby w międzyzakładowym współzawodnictwie fabryka Mebli Giętych Nr 1 była zakładem przodującym.

ZMP-owcy z fabryki „Metalurgia” usprawniają działalność swej organizacji

W końcu ub. tygodnia odbyło się zebranie Zarz. Fabrycznego ZMP „Metalurgia”. Na zebraniu poruszone zostało wiele zagadnień organizacyjnych i produkcyjnych. W toku obrad ZMP-owcy podjęli uchwały, dotyczące do prowadzenia do należytego stanu ewidencji członków, zebrania zaległych składek, przeprowadzenia kontroli wydanych legitymacji członkowskich.

Przy omawianiu spraw produkcyjnych referent zebrania kol. Mieczysław Wójcicki zwrócił uwagę na kampanię zobowiązań długoletnich, zainicjowanych przez górnika tow. Markiewkę.

W dyskusji zebrani podkreślili konieczność podjęcia długofalowych zobowiązań przez całą młodzież „Metalurgii”, a w szczególności przez członków ZMP.

Dlaczego Teatr Społeczny zawiesił działalność?

Wszyscy mieszkańcy Radomska pamiętają dzień, w którym nastąpiło otwarcie Teatru Społecznego. Teatr ten stał się przedmiotem rozmów na ulicach i w zakładach pracy. Obok starszego społeczeństwa zainteresowała się nim żywa młodzież szkolna i fabryczna.

Pierwsze występy zespołu pod kierownictwem ob. Hajdukiewicz potwierdziły szybko słuszną popularność nowopowstałej placówki. Zespół artystyczny dbał bowiem nie tylko o poziom gry, lecz również czuł nad właściwym doborem repertuaru, który zainteresował by najszersze rzesze pracujących i młodzieży szkolnej.

Zachęcony powodzeniem zespół Teatru Społecznego w Radomsku wyruszył nawet w teren ze swym programem, a goszcząc w Piotrkowie, Częstochowie i Łodzi odniósł szereg sukcesów.

Dochody uzyskane przez Teatr

pozwoliły na wyremontowanie lokalu Powiatowego Zarządu ZMP i wybudowanie odpowiedniej sceny. Wszystko zapowiadało się jak najlepiej, niestety jednak stało się inaczej.

Niedawno kierowniczka teatru ob. Hajdukiewicz została powołana na inne stanowisko, poza Radomskiem, a wraz z jej wyjazdem zamary wszelkie wieści o Teatrze. Brak zastępcy kierownika Teatru sprawił, że dobrze rozwijająca się placówka niemal nazajutrz po wyjeździe ob. Hajdukiewicz zawiesiła swą działalność.

Wiemy wszyscy o tym, że nie ma ludzi nie zastąpionych i dlatego Powiatowa Rada Związków Zawodowych, Zarząd Miejski powinny jak najszybciej wytypować nowego kierownika zespołu teatralnego, który ożywił by pracę tej niezwykle pożytecznej placówki. O to proszą i tego oczekują pracujący i młodzież szkolna naszego miasta.

ZE SPORTU

„Związkowiec” z Radomska wygrał mecz bokserski ze „Związkowcem” z Ostrowca

Ostatni mecz, który odbył się w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy „B” pomiędzy „Związkowcem” z Radomska, a „Związkowcem” z Ostrowca S-to Krzyskiego zakończył się zwycięstwem bokserów radomszczańskich.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu podajemy nazwiska zawodników „Związkowca” w Radomsku).
w wadze muszej — Kozłowski przegrał przez poddanie się w drugiej rundzie Wołowcowi, w wadze koguciej — Piekarniak

wypunktował Kowalskiego w wadze piórkowej — Siejka zmuśił do poddania się Fryca, w wadze lekkiej — Haze wygrał przez techniczne k. o. z Twarowskim w wadze półśredniej — Rudzki poddał się w pierwszej rundzie Pytsiakowskiemu. W wadze półciężkiej — Jaworski wygrał z mistrzem pierwszego kroku bokserkiego Częstochowskiego O. Z. B., w wadze ciężkiej — Pawelec zremisował z Kocianem.

WIEŚ CZEKA NA AGITATORÓW

Organizowanie przez wiejskie organizacje partyjne stałej i systematycznej agtacji indywidualnej wśród najszerzych mas chłopskich podniosło w dużym stopniu aktywność organizacji partyjnych na wsi. W pracy agitacyjnej na wsi biorą udział dziesiątki tysięcy towarzyszy chłopów. Wyrósł nowy typ aktywisty wiejskiego — agitator.

Dotychczasowe doświadczenia pracy agitatorów na wsi wskazują na poważne osiągnięcia, jak również ujawniają pewne niedociągnięcia i braki na tym odcinku.

Kierownikami grup agitatorów są sekretarze Komitetów Gminnych. Odpowiedzialni są oni tak za dobór agitatorów, jak również za ich pracę, za organizowanie dla agitatorów systemu tycznych odpraw i narad, na których agitatorzy winni otrzymać materiały i wytyczne dla swojej działalności. Toteż od pracy Komitetu Gminnego i od troski, jaką otacza sekretarz K. G. grupę agitatorów, zależy w ołbrzymiej mierze przebieg i efekty pracy agitatorów.

Scharakteryzujemy dla przykładu pracę z agitatorami dwóch Komitetów Gminnych z różnych województw.

Grupa agitatorów i praca z agitatorami Komitetu Gminnego w Ostroszowicach w woj. wro-

clawskim może być wzorem dla wielu Komitetów Gminnych. Grupa agitatorów liczy 45 towarzyszy z poszczególnych organizacji gromadzkich. Agitatorzy otoczeni są pieczołowitą opieką Komitetu Gminnego i sekretarza K.G. Co tydzień w Komitecie Gminnym organizowane są odprawy dla agitatorów. Są to odprawy szkoleniowo-sprawozdawcze. Przerabiane są na nich zagadnienia ideologiczne, związane z problematyką wsi. Bogatego materiału dla pracy agitacyjnej dostarcza dyskusja i sprawozdania poszczególnych towarzyszy - agitatorów. W sprawozdaniach tych agitatorzy informują się wzajemnie o formach i metodach swej pracy — jak rozmawiają z chłopami, jakich argumentów używają w rozmowie itd. Wadliwe metody zostają na odprawach krytykowane. Poza tym agitatorzy pogłębiają swój poziom świadomości drogą samokształcenia. Wszyscy agitatorzy prenumerują organ centralny naszej partii, „Trybuna Ludu”, „Gazeta Robotnicza” (organ KW PZPR Wrocław), „Życie Partii”, „Notatnik referenta”, „Przegląd wydarzeń”. Niektórzy agitatorzy prenumerują, oprócz wyżej wymienionych dzienników i wydawnictw partyjnych, „O trwałe pokój, o de-

mokrację ludową”, „Nowe drogi”.

Toteż rezultaty pracy agitatorów są poważne. W wyniku uświadamiającej pracy agitatorów wśród mało i średniorolnych chłopów została zorganizowana we wsi Ostroszowice spółdzielnia produkcyjna I-go typu. Agitatorzy w spółdzielni są przodującymi gospodarzami. Agitatorzy pracują nieustannie nad wciągnięciem nowych członków do spółdzielni produkcyjnej. Tak np. dzięki pracy uświadamiającej agitatorów tow. Szczecińskiego przystąpiło do spółdzielni dwóch dalszych gospodarzy ob. ob. Łuszczycy i Rybacki. Po kilku miesiącach pracy zespołowej w Zrzeszeniu (spółdzielni typu D), dzięki politycznej pracy agitatorów, chłopci chcą przeszedź się do spółdzielni III typu.

To, że plan kontraktacji trzy w gminie Ostroszowice nie tylko został wykonany, lecz w dodatku przekroczony, jest w niewielkiej mierze zasługą agitatorów partyjnych. Agitatorzy mają przydzielone w swoich gromadach grupy gospodarzy wśród których prowadzą pracę uświadamiającą i polityczną.

Nie tylko tłumaczą chłopom znaczenie kontraktacji, jakie korzyści daje ona chłopu, lecz rów-

nocześnie wyjaśniają, jakie znaczenie posiada zwiększenie hodowli dla rozwoju gospodarki narodowej. Agitatorzy nie osiągnęliby takich rezultatów w kontraktacji, gdyby w tej akcji sami nie należeli do przodujących.

Skutecznie walczą agitatorzy i demaskują spekulantów i bogaczy wiejskich, którzy utrudniają przeprowadzenie skupu zboża w gromadach.

Agitatorzy w Ostroszowicach agitują również chłopów by wstępował; do kół gromadzkich ZSCH, do gminnych spółdzielni i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Organizacje te przy pomocy Komitetu Gminnego i agitatorów podniosły swą aktywność na terenie gromad i gminy.

Inaczej wygląda praca z agitatorami w Komitecie Gminnym w Czaplunku, w woj. szczecińskim. Sekretarz Komitetu Gminnego w Czaplunku, który winien kierować grupą agitatorów, nie zna nawet składu osobowego swojej grupy. Narady i odprawy z grupą odbywają się bardzo nieregularnie i rzadko. Komitet Gminny nie wykazuje troski o podnoszenie poziomu politycznego agitatorów, nie stawia się przed agitatorami konkretnych zadań, w rezultacie czego istniejąca grupa agitatorów nie

przejawia faktycznie żadnej działalności, nie ma wpływu na życie i podniesienie świadomości chłopów.

Z tych dwóch przeciwstawnych przykładów widzimy, jakie rezultaty przynosi praca agitacyjna, kiedy Komitet Gminy poświęca tej ważnej pracy partyjnej wiele troski i uwagi.

Komitety Gminne winny przeanalizować stan agitacji na swoim terenie, usunąć dotychczasowe braki i niedociągnięcia w swej pracy na odcinku agitacji. Zadania jakie stoją przed organizacjami partyjnymi na wsi są poważne. Wieś polska weszła na tory przebudowy swojej struktury gospodarczej — przechodzi z indywidualnych form gospodarowania na tory gospodarki zespołowej.

Toteż wróg klasowy — bogacie wiejskie i ich zausznicy, przez szerzenie reakcyjnej plotki na temat spółdzielczości produkcyjnej, dywersji itd. usiłują ten rozwój zahamować lub opóźnić. Nakładają to wielkie zadania na organizacje partyjne. Organizacje partyjne winny wzmocnić swą rewolucyjną czujność. Demaskować na każdym kroku reakcyjne plotki; wroga klasowego, podnosić świadomość polityczną mało i średniorolnych chłopów. Orga-

nizacje gromadzkie winny otoczyć troskliwą opieką biedotę wiejską, mało i średniorolnych chłopów, mobilizować ich do walki z wyzyskiem bogaczy wiejskich. Organizacje partyjne na wsi winny dbać o pomyślny przebieg skupu zboża, kontraktacji, rozwinięcie hodowli. Winny one wzmocnić swą ofensywność i bojowość wobec wrogów socjalistycznej przebudowy wsi, wrogów gospodarki zespołowej.

Wykonanie tych zadań ułatwi organizacjom partyjnym na wsi zorganizowanie systematycznej i masowej agitacji, zaktywizowanie istniejących już dotychczas grup agitatorów. Pracy agitacyjnej Komitetu Gminnego winny poświęcić więcej uwagi. Sekretarze Komitetów Powiatowych i Gminnych winni systematycznie kierować grupami agitatorów, dbać o podniesienie ich poziomu ideologicznego, szkolić i uzbrajać politycznie agitatorów, tak, aby byli oni zdolni odpowiadać na pytania nurtujące masy pracującego chłopstwa, aby potrafili wiązać w swej działalności sprawy codzienne, gospodarcze i życiowe z ogólną walką mas pracujących o pokój, o wzmocnienie siły naszego państwa i zbudowanie socjalizmu, aby śmiało występowali przeciwko wszelkiej agitacji i plotce wroga klasowego, aby cierpliwie jasno i przekonująco tłumaczyli masom hasła i politykę Partii i Rządu. I.P.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 17 lutego 1930 r.

ROZRUCHY GŁODOWE W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym — donoszą pisma łódzkie — tłum bezrobotnych w Tomaszowie zgromadził się przed magistratem, domagając się zasiłków i chleba. Z okrzykami — „Jesteśmy głodni!” — bezrobotni wtargnęli do gmachu magistratu i „zdemolowali jego wewnętrzne urządzenia” — Kurier Łódzki dodaje, że „policja aresztowała szereg osób za podburzanie oraz za czynny opór”.

HANDEL BIAŁYMI NIEWOLNIKAMI W PAŃSTWOWYM URZĘDZIE POŚRE-



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj, o godz. 18, sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Cożdziennie o godz. 19,15 „Rozbitki”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Piątek, dnia 17, 2. o godz. 19,15 „Królowa Przedmieścia”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godzina 9,30. Widowisko dla szkół p.t. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrek” — godz. 18, 19, 20

BALTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wolga, Wolga” — godz. 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 7” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Chłopiec z przedmieścia” — godz. 16, 18 i 20

MUZA (Pabianicka 178) — „Czarci Złot” — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Złot” — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra Iokaja” — godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z Notre Dame” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „Wyspa Skarbow” dla młod. — godz. 16

„Zagubione dni” — godz. 18, 20, 30

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Boga ta narzeczona” — godz. 18, 20

ŚWIT (Batułki Rynek 2) „Wielkie Nadzieje” — godz. 17, 30, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Niebezpieczeństwo śmierci” — godz. 16, 30, 18, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarodziej sadow” — godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) „Dubrowna” — godz. 16, 30, 18, 20, 30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Pustelnia Parmeńska” II seria, — godz. 16, 30, 18, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Rajna” — godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „Konfrontacja” — godz. 18, 20.

ZE SPORTU

Z jakimi szansami startować będą nasi lekkoatleci w Przemyśle?

Mistrzostwa lekkoatletyczne w hall w br. odbędą się w Przemyśle. Hala w Przemyśle jest obecnie jedną z największych hal w Polsce. Mistrzostwa odbędą się w dniach 18 i 19 bm. Na wyżej wymienionych mistrzostwach nie należy się spodziewać rekordów, ale tacy zawodnicy, jak: Sławczyk, Statkiewicz, Adamczyk, czy Buhl lub Kiszka mogą zrobić niespodziankę w postaci przyzwoitych wyników.



skoku z rozbiegiem walczyć będą: Hoffman — Kuźmicki — Wainberg Trójskok z miejsca jest o tyle ciekawy, że kilku zawodników osiągnęło wyniki bliskie rekordowi Polski, który należy do Morończyka (909). W tymże walczyć będą: Małecki — Krzesiński (Morończyk nie startuje). Zwycięzczy winien bardziej doświadczony Małecki i to dobrym wynikiem.

W sztafetach trudno typować, szczególnie w 4x50 i 10x50 m. Natomiast sztafeta 3x800 m winna wygrać „Warta” albo „Ogniw” Warszawa. Jeśli idzie o typowanie zwycięzczy wśród pań, to naprawdę trudno kogoś typować, gdyż nasze zawodniczki z zasady w okresie zimowym nie trenują.

Reasumując można jedno powiedzieć, że tegoroczne Mistrzostwa w Przemyśle zapowiadają się bardzo ciekawie, mimo, że wyników rekordowych prawdopodobnie nie będzie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Statkiewicz nie będzie startował, gdyż odnowiła mu się kontuzja nogi, oraz, że w mistrzostwach nie weźmie również udziału Prywer.

Kalendarzyk mistrzostw Polski w koszykówce żeńskiej i męskiej

Wydział Gier i Dyscypliny PZKS wyznaczył terminy mistrzostw Polski kl. A w koszykówce drużyn żeńskich i męskich.

Półfinały drużyn żeńskich odbędą się 3 — 5 marca, finały 17 — 19 marca.

Półfinały drużyn męskich odbędą się 10 — 12 marca, finały 17 — 19 marca.

Jak wiadomo, z Łodzi w konkurencji żeńskiej wystąpią: ŁKS Włókniarz i Związkowiec, natomiast w konkurencji męskiej — Związkowiec-Zryw.

Turniej siatkówki w Zgierzu

Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej Łódź w Zgierzu podaje do wiadomości klubom i kołom sportowym powiatu łódzkiego, że w dniach 18 i 19.II. br. odbędzie się turniej piłki siatkowej o mistrzostwo powiatu i puchar przechodni.

Turniej rozpocznie się w dniu 18.II. o godz. 16, zaś w dniu 19.II. o godz. 10 rano, w sali przy ul. Łęczyckiej (szkoła Nr 1). Dojazd tramwajem ozorkowskim.

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie drużyn do Powiatowego Inspektoratu Kultury Fizycznej w Zgierzu — Zarząd Miejski, ob. J. Sroka, do dnia 18 lub jedną godzinę przed rozpoczęciem turnieju.

Nasi korespondenci piszą...

Więcej opieki nad KS „Bawelna”

Przy naszych zakładach istnieje Zw. KS Bawelna. Zarząd klubu nie przejawia należytej działalności i nie otacza opieką sportowców. Klub Bawelna posiada kilka sekcji sportowych. W meczach rozgrywanych w pilkę nożną zawodnicy nie mieli potrzebnego sprzętu i nieraz musieli zrezygnować ze zwycięstwa.

Drużyna bokserska mimo tych braków zajęła pierwsze miejsce w rozgrywkach klasy A na rok 1949-50 Okręgu Łódzkiego i w chwili obecnej walczy o awans do drugiej ligi bokserskiej. Drużyna koszykówek zdobyła wicemistrzostwo łódzkiej A klasy. Młodzi sportowcy Bawelny apelują o zainteresowanie się nimi ze strony władz naszych zakładów.

Jerzy Duchński PZPB Nr 2

Boks w Konstancynie

W sali S. P. w Konstancynie odbył się propagandowy mecz bokserski, w którym w ramach mistrzostw drużynowych klasy B Okręgu Łódzkiego, wzięły udział drużyny: ZKS Stal Łódź i ZS Gwardia Piotrków.

Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Zawodnicy Stali lepsi technicznie. Brak zawodnika w wadze półciężkiej, przekreślił możliwość zwycięstwa drużyny łódzkiej. Zawody pod względem propagandowym spełniły swoje zadanie. Publiczność resztytymi oklaskami nagradzała poszczególnych zawodników. Wynik odpowiada ukladowi sił.

Należy podkreślić, że konstancynowski Włókniarz mimo iż pierwszy raz urządził taką imprezę, przeprowadził ją bardzo sprawnie zyskując uznanie w oczach kolegium sędziowskiego, delegata Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego i miejscowej publiczności. Pożądanym jest aby częściej urządził takie imprezy, szczególnie dla drużyn A i B klasowych, które w Łodzi cierpią na brak sił i spotkań ich są przeważnie deficytowe.

Widzów około 500.

Miejsca rozgrywek wyznaczone ze staną po nadesłaniu zgłoszeń drużyn oraz okręgów. Termin wszystkich zgłoszeń upływa 15 bm.

Do rozgrywek drużyn męskich mają prawo zgłosić się mistrzostwo wszystkich okręgów PZKS. Zespoły, które zajmą dwa pierwsze miejsca — zakwalifikują się do ligi koszykowej.

W rozgrywkach drużyn żeńskich, przywilej ten przysługuje, oprócz mi. strzowskich drużyn okręgów, również wicemistrzom: Warszawy, Łodzi i Krakowa oraz trzeciej w tabeli drużynie Okręgu Warszawskiego.

A więc trzy zespoły: Warszawa oraz po dwa z Łodzi i Krakowa będą reprezentowane w tegorocznych spotkaniach

gier zw. st. koszy 1. ŁKS Włókniarz 6 5 130:131 2. Związkowiec 6 4 283:177 3. Chemia 6 3 219:184 4. Spójnia 6 0 70:210

Charakterystyczne, że zarówno Związkowiec, jak i Chemia posiadają dodatni stosunek koszy, czego natomiast nie posiada zdobywca pierwszej lokaty — ŁKS Włókniarz.

Konkurencja żeńska: gier zw. st. koszy 1. Związkowiec 10 10 572:313 2. AZS 10 6 532:371 3. Chemia 10 6 352:302 4-5. Bawelna 10 4 378:445 6. Widzew 10 — 156:448

Konkurencja męska kl. A: 1. Związkowiec 10 10 572:313 2. AZS 10 6 532:371 3. Chemia 10 6 352:302 4-5. Bawelna 10 4 378:445 6. Widzew 10 — 156:448

Konkurencja męska kl. A wraz z rezerwami ligowymi: 1. Związkowiec 14 pkt. 2. ŁKS Włókniarz I B 9 „ 3. AZS 9 „ 4-5. Chemia 8 „ 6. Bawelna 8 „ 7. Kolejarz 5 „ 8. Widzew 1 „

Koszykówka męska kl. B gier zw. st. koszy 1. Kolejarz Łowicz 3 3 130:41 2. Stal 3 2 99:60 3. Włókniarz Zgierz 3 1 59:87 4. Ogniw 3 — 34:134

Zapaśnicy polscy startują w mistrzostwach Europy

Główny Urząd Kultury Fizycznej wyraził zgodę na wystawienie kilku czołowych zapaśników polskich na mistrzostwa Europy, które zostaną rozegrane w Sztokholmie, w dniach 20 — 25 marca br.

W czasie turnieju mistrzostw odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowy kongres zapaśniczy.

Lekkoatleci nie próżniają 48-letni Sodula nie myśli zejść z bieżni

Sekcja lekkoatletyczna ŁKS „Włókniarz” idąc śladami ZKS „Chemia”, zorganizowała zawody lekkoatletyczne na sali gimnastycznej, w konkurencjach: kobiet, seniorów i juniorów.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 50 m kobiet: 1. Słomczewska — 7,0 2. Paskówna — 7,4

50 m p.pł. juniorów: 1. Tyfa — 7,6 2. Szczepaniak — 7,8

50 m płaskie: 1. Szczepaniak — 6,0 2. Tyfa — 6,6

800 m: 1. Stepien — 2:37,8 2. Dłhl — 2:42,5

Skok wzwyż: 1. Szczepaniak — 1,58

3 wejście do II ligi bokserskiej

Bawelna łódzka kończy w tym tygodniu spotkania o wejście do drugiej ligi bokserskiej w grupie drugiej. Pozostaje jej mecz z Włókniarzem z Kalisza, który powinna wygrać i to dużą różnicą punktów.

Obecnie sytuacja w tabeli wygląda następująco:

1. Bawelna 3 5:1 28:20 2. Włókniarz Kalisz 1 1:1 8:8 3. Stal Raków 2 0:4 12:20

A więc Bawelna spotka się z Włókniarzem w Łodzi oraz dwukrotnie Włókniarz ze Stalą u siebie i w Rakowie.

Finaliści czterech grup rozegrają ze sobą spotkania każdy z każdym w grupie finałowej, lecz dopiero na jesieni.

Zespoły, które zajmą w końcowych rozgrywkach pierwsze i drugie miejsca, wejdą do II ligi Polskiego Związku Bokserskiego.

Spod znaku kosza

Ostateczne wyniki mistrzostw kl. A

Wydział Gier i Dyscypliny zweryfikował rozgrywkę koszykówek o mistrzostwo kl. A w konkurencji żeńskiej i męskiej. W konkurencji żeńskiej tytuł mistrza zdobył niespodziewanie zespół ŁKS Włókniarza, dystansując parokrotnego mistrza Łodzi, duży zespół Związkowca.

Oba te zespoły mogą brać udział w tegorocznych mistrzostwach Polski.

W konkurencji męskiej po raz drugi tytuł mistrza uzyskała drużyna Związkowca. Do klasy B spadła drużyna Widzewa.

W koszykówce męskiej kl. B tytuł mistrza Okręgu oraz awans do kl. A uzyskał zespół Kolejarza z Łowicza. A oto ostateczne tabelki:

Konkurencja żeńska: gier zw. st. koszy 1. ŁKS Włókniarz 6 5 130:131 2. Związkowiec 6 4 283:177 3. Chemia 6 3 219:184 4. Spójnia 6 0 70:210

Charakterystyczne, że zarówno Związkowiec, jak i Chemia posiadają dodatni stosunek koszy, czego natomiast nie posiada zdobywca pierwszej lokaty — ŁKS Włókniarz.

Konkurencja męska kl. A: 1. Związkowiec 10 10 572:313 2. AZS 10 6 532:371 3. Chemia 10 6 352:302 4-5. Bawelna 10 4 378:445 6. Widzew 10 — 156:448

Konkurencja męska kl. A wraz z rezerwami ligowymi: 1. Związkowiec 14 pkt. 2. ŁKS Włókniarz I B 9 „ 3. AZS 9 „ 4-5. Chemia 8 „ 6. Bawelna 8 „ 7. Kolejarz 5 „ 8. Widzew 1 „

Koszykówka męska kl. B gier zw. st. koszy 1. Kolejarz Łowicz 3 3 130:41 2. Stal 3 2 99:60 3. Włókniarz Zgierz 3 1 59:87 4. Ogniw 3 — 34:134

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Tłumaczenia: 216-14 Redaktor naczelny 216-13 Zastępca red. naczelnego 216-23 Sekretarz odpowiedzialny 216-05 Dział partyjny 254-25

Wzrost 16 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściana 216-42 Dział męski 234-21 Dział męskiej i sportowy 234-21

Dział ekonomiczny 216-11 Dział fabryczny 216-11 Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 173-31 Kelperta 8. Łódź, Piotrkowska 79, tel. 322-22 Administracja 389-42 Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-59 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa” Adr. Red. i Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 306-42

D-1-10552

Nieroznieszczony ZBIEG

Zaczęła grzebać w skrzyni i wyjęła z niej niewielką trójką chustkę, ozdobioną w małe róże na ciemnozielonym tle. Chustką owinęła głowę Jenny i podciągnawszy kołnierza do przodu zawiązała je mocno pod brodę, jak to robią machracie dziewczyny.

— No — powiedziała. — Teraz jesteś podobna do naszych hinduskich dziewcząt. — Chodźmy.

Jenny wzięła ją nieśmiało za rękę. — Nic się nie bój! — szepnęła Lela.

Otworzyła drzwi, prowadzące na ulicę. Pod bramą domu stał jeszcze tłum. Chłopcy skakali i kręcili się pod oknami, mężczyźni krzyczeli i wygrażali pięściami.

Lela szła prosto na tłum. — Pociście się tu zebrałi? — krzyknęła odważnie. — Kogo szukacie w pustym domu?

— Tu ukrywają niewiernych! — wrzasnął młody człowiek z kędzierzawą farbowaną brodką. — Dać ich tu — rozprawimy się z nimi!

— Co? Nie potraficie odróżnić swoich od obcych. — Lela,

trzymając Jenny za rękę, szła prosto w tłum. — A może napadacie już na dzieci machracie?

— Nie, my dzieci nie ruszamy — rzekł nieśmiało młodzieniec z kędzierzawą brodką.

— Czego więc tu szukacie, żabie syny?... Idźcie stąd!..

— Nadzwyczaj śmiała jest ta dziewczynka! — krzyknęła w tłumie jakaś kobieta muzulmańska. Z otworu w białym muślinie, zakrywającym jej twarz, patrzyły na Lelę czarne, rozszerzone nienawistnością oczy. — Odważna jest ta dziewczynka!.. Nam mówili wier- ni, że w tym domu są ukryci „feringowie”.

— Kto o tym wam powiedział?

— Jakis starzec na bazarze. — A znacie tego starca?

— Nie! — zawołało kilka głosów. — Nie, nie, on niedawno jest w naszym mieście... Nie znamy go.

— I wierzyć jakiemuś obcemu staruchowi? — jeszcze dźwię- czniej zawołała Lela. — Wierzyć lepiej własnym oczom!..

Szeroko otworzyła drzwi. Kilkoro ludzi zająrzało do środka.

— Nie! Tam nie ma nikogo! — zawołano. Ale Lela nie ustępowała.

— Patrzcie lepiej! — krzyczała. — Czyż nasi braminni myślą o ukrywaniu Anglików? Oni nienawidzą ich tak samo, jak wy, muzulmanie, a może jeszcze bardziej. Czy sahibowie nie przesła- dowali nas Hindusów tak samo, jak was? Nie morzyli głodem naszych dzieci, nie pedzili naszych ojców do obcych krajów, tak jak

was? A czy w naszych świątyniach cały naród nie woła o pomstę do nieba, nie wzywa dżumy, trądu i wszystkich nieszczęść na głowy sahibów?

— I ślepotę i kurcze i drzączkę!.. — podchwycyła w tłumie. — My też modlimy się o to w naszym meczecie.

— Niech będą przekleci mordercy naszych dzieci! — zapła- kała jakaś kobieta w muślinowej zasłonie.

— Słusznie mówi dziewczynka — rzekł jakiś starszy muzulma- nin. Który człowiek w naszym kraju, Hindus, czy Mahometanin, ukryje z własnej woli oficera „feringów”? — Idźcie z Bogiem, lu- dzie! Nie ma tu naszych wrogów!

Tłum zaczął się rozchodzić. Z cichej ulicy Lela wyprowadziła Jenny na szeroki plac.

Przeszły plac na wprost i skręciły w boczną ulicę. Tu Jenny ujrzała tego samego starca w wysokiej czapce, który ukazał się ra- no w jej oknie. Stał na końcu ulicy i patrzył na nie.

Jenny zatrzymała się. Starzec natychmiast skreślił w jakiś zaulek.

— Ten sam! Ten sam staruch! — powiedziała Jenny. — Ten w wysokiej czapce? Z białymi znakami na policzkach?

— spytała Lela. — W oczach dziewczynki odbiło się szczere przerażenie. Ale opa- nowała się szybko.

Pustymi zaułkami zaprowadziła Jenny do dużego ogrodu — a stamtąd na podwórze europejskiego domu. Był to dom angiel- skiej rezydencji, zajętej obecnie przez powstańców.